

Pościłem Wąsa – Adrian Kąca

Pościłem wąsa
To nie jej sprawa a się wtrąca
Że to nie modne mnie to trąca
Kupiłem jej bukiet róż
By nie dąsała mi się już
Lecz wciąż ma dąsa
Publicznie mnie słowami kasa
Że mi pod nosem krzaczor płasa
Tak nie lubi wąsa
W głowie ciągle głos jej brzmi
Że nigdy nie wybaczy mi
Że się pojawił między nami
Ten mój wąs wąs wąs wąs wąs wąs wąs
I mówi, że wynosi się
Chwila spokoju czemu nie
Więc pojechała ale wzięła swoje
Volvo volvo volvo vol
Wszystko przez wąsy
Problem się zrobił już palący
Kto ugotuje i przytuli
Kiedy korki padną podczas nocy
Zupki chińskie będę jadł
Nigdy nie zgolę choćbym padł
Już na zawsze będzie razem ze mną
Wąs wąs wąs wąs wąs wąs wąs
Te cztery noce cztery dni
Już prawie załamane się
Aż wreszcie następnego dnia podjeżdża
Volvo volvo volvo volvo vol
Męski hart i męski duch
Się nie ugiął przed nią znów
Męska duma męska gra
Ten jest gość kto wąsa ma
Ta siła płynie z wąsa
Krew w żyłach jest bardziej gorąca
Ze szczęścia cały jestem w pąsach

Że nie zgoliłem mego wąsa
Ona nie chce tulić się
I pocałować nie chce nie
Bo trochę mocno rozrósł się ten mój
Wąs wąs wąs wąs wąs wąs
Żądam jej ust domagam się
A dostaje ale w pysk na odchodne
I odjechała już na zawsze swoim
Volvo Volvo Volvo Volvo



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych